KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Maia.
SOBOTA.
ROK 1831.

№ 143.

WSPOMNIENIA.
Otwarcie Sejmu
1830.

Onegdaj trwała mordercza bitwa w *Ostrołęce* i iej okolicach. Dotyczasowe wiadomości o tej krwawej walcę są, że nieprzyjaciel połączywszy swe korpusy, z 100 armatami i całą mocą uderzył; z obu stron walczyło do 90,000 ludzi! Rossjan poległo mnóstwo, nasza strata w ogólności i w stosunku z nieprzyiacielską nie iest tak znaczna, lecz dotkliwa przez ranienie lub zgon kilku znakomitych Dowódców. Rannego Jenerała *Paca* przywieziono wczoraj, o innych wstrzymuiemy się z doniesieniem oczekuiąc dalszej wiadomości. — Ponawia się wieść o połączeniu się powstańców *Litewskich* z *Polskiemi*.— Gazeta *Hamburska* donosi, że pierwsze mocarstwa Europy postanowiły uznać niepodległość i powiększenie Polski.— Wczoraj na posiedzeniu Jzby Senatorskiej połączonej z Poselską, Referendarz *Glas* doniosł, że Rząd Narod: potwierdził wyrok śmierci wydany na Rafała *Cichockiego*, który udaie się do Sejmu o ułaskawienie. Nastąpiły liczne dyskusje za i przeciw, nakoniec przystąpiono do wotowania, za ułaskawieniem było głosów 35 a przeciw 55. — Adjutanta W. Xięcia *Michała* Pułkownika *Szarnhorst* wziętego w niewolę, przywiozł *Nemezy Kożuchowski*. — O pomnażaniu powstania na *Podolu* znowu słychać co raz bardziej.— Jenerał *Chłopicki* wrócił do Warszawy.— Przybył z Francji syn *Celtnera* przyiaciela *Kościuszki* i zaciąga się do wojska Polskiego. — W rapporcie Rossyjskim doniesiono, że między powstańcami Litewskiemi było pare tysięcy *Krakusów* których ubito(?) doniesiono oraz że w Marjampolskiem rozstrzelani zostali przez Rossjan, Maior *Madejski* i iego Ekonom, Kapitan *Szperliński*, Podofficer *Baranowski*, Burmistrz z *Olity*, iakiś Pocztmistrz, Kassjer z *Wilna* etc. Przy *Madejskim* znaleziono 40,000 talarów, 15,000 rubli i 3,300 dukatów.

Jenerał Gubernator M. Stoł. Warszawy. Wszyscy Panowie Officerowie nie z przyczyny choroby lub ran zostaiący w Warszawie, maią się na dniu dzisiejszym w Biórze Jenerała Gubernatora meldować i przynieść ze sobą tytuły na mocy których w Warszawie przebywaią, dostaną oni karty wolności pobytu, które przy sobie obowiązani będą nosić ażeby tym sposobem doyść tych którzy od końca miesiąca Lutego używaiąc honoru noszenia munduru, żołdu, furażu i żywności przebywaią tutaj i niedzielą z wojskiem trudów i niebezpieczeństwa.

Jenerał-Piechoty J. Hr. *Krukowiecki.*

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Jenerał Chrzanowski z wyprawy swoiej w Województwo Lubelskie, zrobił do mnie rapport d. 13 Maia, którego kopją mam honor Rządowi Narodowemu kommunikować iak następuie: Mam honor zameldować Naczelnemu Wodzowi, że w d. 9 wyszedłem z Kocka, a a chcąc utrudzić przeprawę przez Wieprz oddziałowi głównej armji, któryby za mną mógł być wysłany, mosty na tej rzece zniszczyłem. Za Firleiem brygada Jenerała Feze, należąca do oddziału Jenerała Timena, który od głównej armji wysłany, wyszedł dnia 7 rano z Kocka, zastąpiła mi drogę. 4ry Bataljony piechoty naszej pod dowództwem Jenerała Romarino uderzyły na nią, reszta piechoty u-

dała się do Lubartowa, równie iak i iazda dla obejścia lasu i odcięcia odwrotu nieprzyiacielskiej piechocie; lecz ta iuż w lesie rozproszoną i zniszczoną została, utraciwszy przeszło zabitych i rannych 570 ieńców, między któremi 9 officerów niższych, iednego sztabsofficera. Reszta oddziału Jenerała Timen stała pod Kamionką i wzmacnianą była co chwila nadchodzącemi od Nałęczowa i Puław wojskami Jenerała Krejca, dla zaszłej nocy nie mogłem iuż na nich uderzyć, wróciłem przeto do Lubartowa. D. 10 o godzinie 10 z rana pokazały się nadciągaiące mocne kolumny nieprzyiacielskie najwięcej iazdy od Kamionki. Zaiąłem pozycją równo ległą od traktu Lubelskiego, opieraiąc prawe skrzydło o Lubartów. Marsz mój na Lublin był niebezpieczny, przedsięwziąłem udać się więc na Łęczne. Już i ten ruch uskuteczniać było trzeba marszem bocznym, na długości 6 wiorst przed rozwiniętym nieprzyiacielem, któremu miejsce sprzyiało, i maiącemu czynnych 16 dział pozycyjnych i 8 lekkich, nieprzyiaciel rozpoczął attak zaraz po 5 z rana, przedłużenie lewego naszego skrzydła, a skracanie prawego, odbyło się w iak największym porządku i wolno bo dopiero po 10tej przybyłem na drogę do Łęczny. Jeden tylko posterunek w Lubartowie, nie złączywszy się na czas z bataljonem opuszczaiącym to miasto był odcięty. Odtąd iuż tylko tylna straż była w czynności. Kapitan Narzymski dowódzca Artyllerji dał dowody swej zimnej odwagi, równie iak i Podporucznik Trębicki. W ogóle nieprzyiaciel najwięcej działał Artyllerją, którą chciał nas zachwiać; iazda iego tyle przewyższaiąca zrobiła kilka cząstkowych uderzeń, które wszystkie odparte zostały; nawet na kolumnę ieńców attak 2ch szwadronów Dragonów nie udał się, przyczem eskortuiący ich, Podporucznik z bataljonu Strzelców celnych Kozniewski i Podporucznik Obuchowicz z pułku 5go linjowego, oraz szwadron Krakusów pod dowództwem Kapitana Paprockiego, odznaczyli się przytomnością i męztwem. Około 4tej po południu przeprawiłem się przez Wieprz pod Łęczne. Przednia straż nieprzyiacielska chciała nam bronić zniszczenia przeprawy ogniem armatnim, lecz wstrzymana z początku przez dywizjon strzelców konnych Maiora Roszkiewicza i szwadron Krakusów; później po przejściu naszej kawalerji na brzeg prawy, 2 działa pod dowództwem Podporucznika Trębickiego, zdemontowały 2 działa nieprzyiacielskie i przymusiły drugie 2 do odwrotu. Po zniszczeniu mostu w Łęczny, udałem się pod wieś Spiczą, gdzie noc przepędziłem. Maiąc do czynienia z przemagaiącą siłą skoncentrowania Krejca i dowiedziawszy się, że między Tarnogórą a Jzbicą stoi Jenerał Dawidow z 2ma pułkami kozaków i 2ma Dragonów, a najwięcej dla skompletowania ammunicji działowej, której 550 strzałów wypotrzebowałem, oraz naprawienia uszkodzonych lawet, zdecydowałem się udać do Zamościa. Dnia 11 wyszedłem przez Siedliszcze, Pawłów, i Góry i za Stawiem nocowałem. W marszu przez cały dzień małe oddziały kozaków i Dragonów za nami idące ucierały się z flankierami tylnej straży. W d. 12 odesławszy naprzód bagaże i ieńcow do Zamościa, udałem się za niemi. Ledwie minąłem Jzbicę z Tarnogóry, przeprawiać się zaczął Dawidów i połączony z przednią strażą Krejca przed Starym Zamościem attakował naszą tylną straż. Było danych kilka wystrzałów armatnich z każdej strony i zrobionych kilka szarż cząstkowych kawalerji, przyczem dywizjon Krakusów Maiora Badeniego odznaczył się tak uderzeniem na nieprzyiaciela iak i spiesznem zformowaniem się po szarży. Chcąc

iednak wstrzymać nieprzyiaciela do dalszego napastowania naszej iazdy, kazałem iednemu batalionowi osadzić wieś, ten przyiął rotowym ogniem kawalerją iego i odtąd marsz ku Zamościu bez wystrzału był uskuteczniony. Około 3 przybyłem także i rozlokowałem się w okolicy, dla dania wypoczynku wojska. Strata nasza w zabitych i rannych przechodzi 300 ludzi. Żałowani ogólnie Pułkownik Chrzcielewski i Maior Falkowski polegli; pierwszy 11go pod Lubartowem, drugi 10. Podporusznik Xże Leon Sapieha w drugiej pod Lubartowem potyczce dostał lekkiej kontuzji.— Zamość dnia 13 Maia 1831 Jenerał Brygady *Chrzanowski*.

Do Rządu Narodowego. Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu iż przepędzenie przez część wojska naszego za granicę królestwa Gwardjów Rossyjskich które niechciały nam nigdzie stawić pola, skłoniło nakoniec Feldmarszałka Dybicza do opuszczenia z głównemi siłami stanowiska swego pod Siedlcami. Udał on się ku Bugowi i po 2ch mostach rzuconych na tej rzece pod Granem d. 22 Maia przeszedł ią maszeruiąc ku Ciechanowcu. Jenerał Łubieński stoiący z korpusem swoim w obserwacji Feldmarszałka pod Nurem i dla zakrywania poruszeń głównego wojska, miał polecenie zostawania w ciągłej kommunikacji z temże wojskiem i cofania się ku niemu, w razie attaku przemagaiącego nieprzyiaciela. Jenerał Łubieński odebrawszy wiadomość o przejściu Feldmarszałka przez Bug, rozpoczał zaraz swój odwrot ku Czyżewu. Nieprzyiaciel korzystaiąc z przewagi swoich sił, posłał całą dywizją iazdy i 2 baterje artyllerji oraz kilka bataljonów piechoty, które szybkim pochodem zdołały obejść ostatnią kolumnę prowadzoną przez Jenerała Łubieńskiego i drogę iej przeciąć. Nieprzyiciel niezdolny cenić ducha iaki ożywia wojsko nasze, śmiał przez Parlamentarza którym był Berg, wezwać Jenerała Łubieńskiego do poddania się; Jenerał Łubieński odpowiedział, że bronią w ręku potrafi sobie drogę otworzyć i natychmiast z świetną dokonał tego; zabrawszy nawet niewolników i znaczną ilość koni. Tak nieprzyiaciel który go za zdobycz, rachował, nie tylko połączenia się iego z korpusem wstrzymoć niezdołał, lecz znaczną klęskę poniósł. Za tę świetną walkę Jen: Łubieński podany został na stopień Jener: Dywizji. Szczegóły bitw wyiaśni Rządowi Nar: rapport iego, który w kopji załączam iak następuie: „W dniu 23 b. m. główna straż Jene: Dybicza z Sterdynia do Krzemieńca w kilku godzinach i większa część armji, ieszcze dnia tego przez tenże przeprawiła się, iakkolwiek wiadomość ta spiesznie, bo tego samego dnia w nocy do mnie doszła, niepodobieństwem było wszakże bym dosyć rychło mógł być uprzedzonym o tej operacji i ażebym do Grannego na czas, w celu przeszkodzenia dokonaniu onej, przybyć mógł. Tego to samego dnia Pułkownik Lewiński znajdował się na czele poruczonej mu wyprawy w Ciechanowcu, o której rezultacie iuż Naczelnemu Wodzowi miałem honor donieść; do Brańska i Bielska miałem wysłać expedycje, gdy wstrzymał mnie od tego przybyły do mnie Jen: Chłapowski, który uprzedził mnie, że do Brańska maszeruie, zkąd odesłał na moie ręce kilkunastu niewolników w samym Brańsku zabranych; wnoszę zatem, iż tam woli Naczelnego Wodza względem zniszczenia magazynu, zadosyć uczynić musiał. W dniu wczorajszym gdy iuż wszystkie dyspozycje wydane były, ażeby cały korpus o godz: 12 w północ wyruszył do Czyżewa, a nawet poczty moie o godzi: 4 po południu doniosły mi, że attakowane zostały, nie chciałem przyiąć bitwy pod Nurem, raz dla tego, iż wiadomo mi było, że Dybicz z przewyższaiącą debuszował

siłą, a powtóre, że widząc korzyść położenia Czyżewa, nad położeniem Nura, nie sądziłem potrzeby bronienia tej ostatniej pozycji. Dla zasłaniania zatem traktu do Czyżewa, którym udać się mieliśmy, odchodziłem następnie bataljonami od prawego skrzydła, w dyrekcji ku Czyżewu. Gdy iuż przednia straż i środek korpusu, ruch ten uskuteczniły, nieprzyiaciel korzystaiąc z nadzwyczajnie przemagaiącej siły i położenia miejscowego, które dla gęstego lasu, wszelkie ruchy nieprzyiaciela przed oczami naszemi ukrywało, obszedł całą dywizją iazdy, kilku bataljonami piech:, 6 szwadronów iazdy i 10 dział. Widząc ruch ten nieprzyiaciela, uformowałem tylną straż moią w czworoboki bataljonowe, wziąłem artyllerją winterwalla pomiędzy czworoboki i uszykowałem iazdę w tylnej straży na flankach tychże czworoboków. Jenerał nieprzyiacielski Berg z korpusu Kwatermistrzostwa Jlnego, przyiechawszy z trębaczem okazuiąc mi niepodobieństwo wydobycia się z położenia, w iakiem się ia znajduię, poddanie się proponował; odpowiedziawszy mu, że się przebić potrafimy, rozkazałem by cała kolumna biegiem do attaku poszła. W tej chwili działa nieprzyiacielskie o kroków 80 od kolumny naszej, na wyniosłej stoiąc pozycji, najtęższym kartaczowym ogniem sypać zaczęły; działa te byłyby niezawodnie zdobyte, lecz w tym momencie uszykowane pułki iazdy, szarżowały na czworoboki nasze, żadnego iednak przełamać nie zdołały, w tedy to kolumny nasze pociągnąwszy się na lewo, rzuciły się na bagnety i przebiły się, utraciwszy tylko iedno działo, które z powodu, że konie ubite były, pozostać musiało; i najwięcej 50 ludzi w zabitych i rannych. Nieprzyiaciel przez kilkakrotne uderzenia na nasze czworoboki, które zawsze odparte były rzęsistym ogniem, dopiero przy zupełnem dotarciu, zasłał pole trupami, szczególniej z pułków Kirasjerskich. Tak nadzwyczajny rezultat, tak małą okupiony stratą, winniśmy szczególniej dzielności i usiłowaniom officerów i żołnierzy, tak z starych iak z nowych pułków. Pułk 14 piechoty z Wdztwa Kaliskiego, pierwszy raz będący w ogniu, sformowany w czworoboki, kilkakrotne wytrzymał uderzenie Kirassjerów nieprzyiacielskich bez najmniejszego wzruszenia i z przytomnością starego żołnierza. Jenerał Kamieński dowódca 5tej Dywizji piechoty, na czele czworoboku idąc na bagnety ranny został kartaczem, który mu cały mundur na piersiach przedarł. Pułkownik Lewiński, ciągle przy czworoboku 3go pułku, pierwszy ogień nieprzyiaciela wstrzymał. Jenerał Turno z największą przytomnością i odwagą, kierował ruchem tylnej straży. Pułkownicy Krasicki, Dłuski i Siemiński, Podpułkownicy: Dąbrowski z 3go pułku lin:, Jastrzębski z tegoż pułku przewodniczyli czworobokom z iak największą odwagą i przezornością. Maior Żarski z 6go pułku lin: z tyraljerami swego bataljonu, najwięcej się przyczynił do uratowania armat, które żołnierze prawie sami ciągnęli, przez błota i piaski. Dwa szwadrony pułku 5go strzelców konnych, pod dowództwem Podpułkownika Skarzyńskiego, po kilkakrotnie uderzyły na kawalerją nieprzyiacielską z iak największą natarczywością i pomyślnym skutkiem, pomimo tak nierównej siły. Artyllerja w ogólności wiele się przyczyniła do działań tego dnia i nocy. Uratowanie dział tylko winienem staraniom i odwadze wytrwałej Maiora Nejmanowskiego i Kapitana Masłowskiego. Kapitan z 3go pułku lin: Kun, odznaczył się przez swoią zimną odwagę i przytomność, zasługuie na szczególne względy Naczelnego Wodza. Adjutanci moi: Jarochowski, Morawski, Radwański, Węgleń-

ski, Bernard Potocki, Micielski Józef i Bujno, odznaczyli się w tej tak niebezpiecznej bitwie. W dniu dzisiejszym przybyłem do Zambrowa, gdzie dalszych oczekiwać będę rozkazów. Jenerał Jankowski przybył w dniu dzisiejszym o godz: 2ej po południu do Zambrowa.— Zambrow d. 23 Maia 1831 r. o 5tej po południu. Dowódaa korpusu 2go iazdy. *Tomasz Łubieński.*

Działania wojsk naszych w Woiewódz: Augustowskiem, podobnież uwieńczone są pomyślnym skutkiem. Pułkownik Sierakowski kommenderuiący w tamtej okolicy, posunął się do Graiewa i w dniu wczorajszym miał zaiąć Augustów. Nieprzyiaciel spiesznie ustępuie przed nim, a powstanie tego Woiewództwa łączy się z nami, i coraz groźniejszem się staie.— W Troszynie d. 25 Maia 1831 r.— Wódz Naczelny *Skrzynecki.*

Właściciele Instytutu *Wód mineralnych sztucznych* w Warszawie, maią zaszczyt donieść Szanownej Publiczności iż Instytut wspomniony w krótce otworzonym zostanie, w którym następuiące wody wydawanemi będą: *Karlsbadska, Emska, Marjenbadska, Egerska, Kudowska, Obersalzbrunn, Pyrmontska, Spaaska, Geilnauska, Saidcshitkka, Pilnauska* i *Salcerska.* Dzień otwarcia przez pisma publiczne oznaczonym zostanie. Osoby życzące mieć nadesłane rzeczone wody w butelkach, raczą się zgłosić w tej mierze do iednego z podpisanych Właścicieli Instytutu, Dla uchylenia wszelkiego nieporozumienia i na dowód że aktualnie z Instytutu pochodzą, każda flaszka żywicą zalana, tak na wierzchu wyciśnioną iakoteż wewnętrzuie na korku wypaloną pieczęcią instytutową i drukowaną kartką z nazwiskiem wody zaopatrzoną będzie. Cena wszelkich gatunkow iest po Zł 2 za butelkę, wyiąwszy wody Selcerskiej, ktorej cena iest Zł. 1 gr. 15.— *Henryk Spiess Nr* 477. *Samuel Elsner Nr* 533. *Jan Żelazowski Nr* 1296. *Ferdynand Ulbricht Nr* 41. *Jgnacy eLsiński Nr* 654.

Komitet Rozpoznawczy. (Ciąg dalszy.) *Wąsikowski Franciszek*, wieku lat 31, Katolik, kawaler, rodem z okręgu miasta Krakowa. Po ukończeniu szkół wydziałowych, wszedł iako uczeń do drukarni w *Krakowie.* W r. 1817 przybył do Warszawy i zaraz obowiązki Zecera w Drukarni Hr. *Mostowskiego*, gdzie do końca 1819 r. zostawał; potym był Dyspozytorem drukarni Hr. *Kicińskiego* do miesiąca Lipca 1821 r., następnie pełnił obowiązki Suflera przy teatrze Narod: od Października 1821 r. do Lipca 1824 r., z powodu słabości zdrowia opuścił tę służbę i przez kilka miesięcy zostawał bez zatrudnienia, wyzdrowiawszy począł pełnić applikacją przy Inspektorze Policji wydziału IV i potem przy Inspektorze wydz: I, w Styczniu 1827 r. przeznaczony został na pomocnika w Biórze Kontrolli służących z pensją 1,000 zł. rocznie. Po zniesieniu tego Bióra w Stycz: 1831 r. zaczął znowu pełnić obowiązki Suflera przy teatrze Rozmaitości. W roku 1824, na żądanie *Makrota*, z którym dawniej w golarni ojca iego miał iuż znaiomość, podjął się czynić doniesienia o tem wszystkiem, cokolwiekby usłyszał że mówiono gdzie przeciw rządowi. Jakoż czynił *Makrotowi* ustne doniesienia o pogłoskach po Warszawie biegaiących, otrzymywał za to cząstkowe wynagrodzenie pieniężne, i po krótkim czasie dla nieużyteczności iego doniesień oddalony został. Prócz tych obowiązków u *Makrota*, trudnił się ieszcze *Wąsikowski* czynnościami tajnej policji pod naczelnictwem *Lubowidzkiego* b. Wice Prezydenta. W r. 1823 znajduiąc się iako Sufler przy Towarzystwie Artystów teatru Naro: w poddró-

ły po prowincjach, pisał do *Lubowidzkiego* dwa listy z Płocka pod d. 4 i 12m Czerwca. W pierwszym liście, który kończy prośbą aby *Lubowidzki* schować lub zniszczyć raczył, pisze *Wąsikowski:* „Po przybyciu na miejsce zaiąłem się wydaniem afiszą, i z pociechą spostrzegłem ostrość *Cenzury*, gdyż nawet najmniejszego świstka drukarnia nie może wydać bez wiedzy JW. Xiędza *Suffragana*; gdyby więc w całym kraiu podobną ostrożność zachowywano, zapalone głowy nie miałyby tej łatwości z wydaniem swych niedorzecznych szpargałów, które teraz iak zaraźliwe choroby grassuią." Dalej donosi: „daliśmy *Ludgardę*, na którą z okolic Płocka licznie się zgromadzili, to więc przekonywa iak i po prowincji *patryotyzm* iest w modzie." Opisuie oraz niedołężność policji w *Płocku* i opowiada: „że tam panuie *Sancta libertas*." W 2m liście donosi o wieściach iakie wówczas w *Płocku* rozgłoszone zostały, mianowicie o sprawie Kassjera sztabu głównego, o samobójstwie iednego szpiega, który był dręczony wyrzutami sumienia za to iż się do pognębienia wielu osób przyczynił; o rewji Wojska Polskiego pod *Brześciem* nastąpić maiącej w obecności osób panuiących, i tym podobne pogłoski. Aby za czynione *Lubowidzkiemu* doniesienia pobierał *Wąsikowski* iaką zapłatę i czyli był stałym iego Aientem tajnej policji, na to nie ma dowodów. (Dalszy ciąg nastąpi.)

W *Wiedniu* nadzwyczajna burza w niedziele d. 24 Kwiet: szkaradnie zaburzyła swobodne chwile zabawy i wytchnienia mieszkańców tej stolicy i niegodziwie przyprawiła wszystkich używaiących przechadzki, acz nikogo bardziej nad wesołe zgromadzenie prateru. Znajdowało się tam do 40,000 ludzi, w najlepsze swe suknie poprzystroionych, nagle padła nadspodziana ulewa, raczej przerwanie chmury i wprawiła wszystkich przytomnych w największe zamieszanie. Burza ta zdawała się być wzmowie ze wszystkiemi modniarkami, kapeluszuikami, krawcami i szewcami całego Wiednia; wyraźnie bowiem zawzięła się na piękny strój niedzielny mieszkańców stolicy. Najmniej 3000 kapeluszów damskich stało się pastwo burzy, a czego deszcz nie zniweczył, grad ogromny dokonał. Donosiciel tego widział naocznie czepki, które postrzegłszy, niktby nie był pomyślał, iż przed kilką minutami podziwienie całej modnej publiczności wzbudzały. A iak się w sztuce farbierskiej deszcz popisał! Suknie różowe poprzefarbowywał na żółte, białe na popielate, zielone na czarne. Zamieszanie było niesłychane, grzmot huczał, a tłum ludzi mruczał i przeklinał. Wkrótce zabłysło słoneczko, a ostatnia niedziela kwietnia zdawała się uśmiechać, iż udało iej się d. 24 tylu ludziom sprawić *prima Aprilis*. (Małe naśladowanie tej sceny udało się i we *Lwowie* na dniu 2 Maia, tylko, że była grzeczniejszą, bo zamiast damskich kapeluszy i czepków, poprzestała na wytłuczeniu przeszło 3000 szyb.) — Niedawno ukazał się na Bulwardzie w *Paryżu* ślepy, którego pies prowadził. Złodziej iakowyś miał chrap na zgrabnego psa i chciał mu go uciąć. W tej chwili ślepy przewidział i tęgo kiiem wyprał złodzieia; ale przybrał wnet nazad rolę ślepego i żebrał dalej.

---

cenia kosztów druku, przeznaczona na wsparcie cierpiących.—

DONIESIENIA.

OKOWITA w gatunku dobrym, czysta, garcy kilkaset, na składzie tu w Warszawie przy ulicy Lesano pod Nr 702 będąca, na części lub ogółem: każdego czasu sprzedaną być może.

Wieś Broniszew w Powiecie Czerskim 7 mil od Warszawy obejmuiąca 100 korcy wysiewu oziminy iest do wydzierżawienia na lat 6 lub 9. Życzący sobie zechce się udać po Jnformacyą do W. Lipińskiego przy ulicy Gołębiej pod Nr 172 lub na grunt.

Ponieważ niżej podpisanemu nabyty od P. Jgnacego Neumarker Wexel na Zł. 6000 z którego iuż Dłużnik spłacił zł. 3,000 przypadkowo zaginął, ażeby takowego pod żadnym względem nikt nie nabywał; gdyż sam sobie szkodę poniesioną przypisać by winien, albowiem w tym przedmiocie prawne kroki iuż przedsięwziąłem. Michał Radke.

APTEKA w Rynku Starego Miasta pod Nr 74 iest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. lub do sprzedania z wszelkiemi utensyljami i prawami do niej należącemi. Wiadomość pod Nr 1726 ulica Alea lub Wiejska.

Felix Ciński były Magazynier w Obozie Cholerycznym Nr 2 pod Warszawą za Powązkami w d. 25 b.m. i r. zmarły; podaię się do publicz: wiadomości ktobybył z iego krewnych najbliższych lub przyiacioł tak w Stolicy, iako też i na prowincji, niech się zgłosi do zwyż wspomnionego Obozu gdzie się może dowiedzieć o stanie rzeczy u Ekonoma Bystrzanowskiego który okaże przy zgonie iego protokuł zrobiony przez tegoż, 3ch Dozorców 1go Posługacza iego i w przytomności 3ch Officerów dyżurnych iakie się tylko mogły znajdować z własnych iego rzeczy, oraz i wszelkich papierów, zostały opisane i opieczętowane. Naoczny tego Swiadek. Teofil *Rudnicki*. Michał *Piotrowski* Porucznicy.

KONTRAKTY NAJMU MIESZKANIA są do sprzedania w Sklepie papieru z Jeziorni przy ulicy Wiezbowej; cena gr 10.

SKLEP i MIESZKANIE na placu przed nowym Teatrem Nr 473 Lit. C, do naięcia od S. Jana.

Opisanie Zegarka. Na d. 20 b. m. zginął ZEGAREK stary złoty repetjer, w iednej zwyczajnej kopercie z dzwonkiem na którym była dawniej emalja lecz zupełnie wytarta, wyobrażaiąca ofiarę, przytem na wstążeczce zielonej wytartej były dewiski na Obrączce złotej, kluczyk w środku litera Z. Pierścień złoty w środku Obrączki Dzień i rok wyrżnięty na pamiątkę; Pierścionek złoty z napisem na wierzchu Włoskim Gli homini liberi sono frullelli, Krwawnik gruby w złoto oprawny na pieczątkę; ktoby go wyśledził lub znalazł niech go odda na dole w domu Nr 673 przy ulicy Leszno w bramie po prawej ręce, wchodząc w dziedziniec, odbierze Dukatów 5.

SIKAWKI OGNIOWE większe i małe robią się według najlepszych zasad i wzorów w Fabryce Wyrobów Metalowych i Lakierowanych przy ulicy S. Krzyskiej Nr 1337. Kilka takowych obecnie ukończonych w cenie od 250 do 3000 zł. nabyć można.

W domu pod Nr 369 na Krak: Przed: obok Bernardynów, są do naięcia każdego czasu rozmajtej obszerności LOKALE z wszelkiemi wygodami i Sklep z pomieszkaniem. Tamże są do sprzedania 2 KONIE.

W Gmachu Banku Polskiego na sali Giełdowej, odbędzie się urzędownie w d. 30 m. i r. o go: 10 z rana licytacja publiczna, na której 5 sztuk ARAKU po garcy 108 trzymaiących, łącznie garcy 540 wynoszących w Banku zastawionych a w swoim czasie niewykupionych, najwięcej daiącemu za gotowe pieniądze sprzedane będą.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Podaiąc do wiadomości publicznej że następuiące bilety zastawne lombardowe iako to: Nr 10,074 na złp: 60. Nr 6,793 na złp: 200. Nr 9,484 na zł: 150. Nro 801, na złp: 310. Nr 350, na złp: 220 Nr 351, na złp: 180, Nr 3,437, na złp: 20. Nr 9,441, na złp: 150. Nr 8,460. na złp: 350. Posiadaczom tychże zaginęły, wzywa każdego w czyich ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty, a najdalej do dnia 24 Czer: Maja r. b. do Dyrekcji Lombardu Miasta Stołecznego Warszawy w Ratuszu Głównym przy ulicy Senatorskiej posiedzenia swe odbywaiącej, zgłosił się i prawo posiadania onych udowodnił, po upłynieniu bowiem terminu wyżej oznaczonego, nowe bilety zastawne w miejsce zagubionych i fanty w zastawie będące tym iedynie osobom za opłaceniem przypadaiących należytości wydane zostaną, których nazwiska w Księgach Dyrekekcji Lombardu są zapisane. — Prezydent *Węgrzecki*. — Sekretarz Jeneralny *G. Jabłkowski*.

FOLWARK Pokrzywnica z obsiewami oziminy i iarzyny pod Pułtuskiem, iest do wypuszczenia w Dzierżawę od przyszłego S. Jana, dowiedzieć się

można na miejscu o kondycjach u właściciela w Po-krzywnicy mieszkaiącego, może być przytem i drugi folwark wypuszczony.

Przy ulicy Niecałej Nr 614 lit: G. są różne pokoie do naięcia od S. Jana.

Kommissja Rządowa Wojny. Potrzebuiąc do zaopatrzenia Szpitalów na kwartał, artykułów niżej wymienionych, wzywa wszystkich chęć podięcia się tej dostawy maiących, ażeby na d. 30 b. m. złożyli Deklaracje opieczętowane, na ręce Sek: Jen: w Kom: Rzą: Wojny, z wymienieniem cen ostatecznych, po iakich dostawy tychże artykułów podiąć się mogą. Przy składaniu Deklaracji winno być okazanem świadectwo, na złożone w Kassie Jeneralnej, Wojska iako Vadium Zp. 1000 inaczej deklaracja przyiętą nie będzie. Vadium to zaraz po otwarciu deklaracji zostanie zwrócone tym, których podanie przyiętem nie będzie: utrzymuiącemu się zaś przy dostawie, policzenem zostanie na która wynosić ma 10tą część wartości przedmiotów, dostawiaćsię maiących. Bliższe szczegóły dotyczące tej dostawy Apteka Główna Wojska w Uiazdowie każdemu zgłaszaiącemu się udzieli: Flaszek 2 funtowych między które liczą się się i butelki kwartowe kop 170, kwarto. 1 funtowych k. 173, kwar. półfunto, k. 195, kwar. ćwierć funto. k. 132, kw: 1 i 2ch uncjowych k. 30.—Słoików 3 garcowych sztuk 15, 2 gar. sz. 30, 1o gar. sz. 60, półgarco. sz. 200, 2ch funtowych kop 15, 1o fun. k. 30, pół fun. k. 40, ćwierć fun. k. 50, 1 i 2 uncjowych k. 20.— Gąsiorów 3ch garncowych sztuk 20, 2 gar. sz. 30, 1no gar. sz. 350, półgar: co. sz. 350.— Słoiów glinianych polewanych na 1 i 2 garnce 120.— Baryłek dębowych 4 garcowych 100, 6 gar. 100, 10 gar. 50, 15 gar. 30, od 20 do 30 garco. 20.— Pak drewnianych różnej wielkości 200.— Siana fur iednokonnych 10.— Worków z płótna gęstego nabitego trzymaiących wysokości łokci pół, Obwodu Łokci 2 sz. 800, Worków trzymaiących Wysokości łokci 3 Obwodu łok: 2 i pół 200. — Gwoździ pół bretnali kop 120, Pół zamkowych 20.—Korków mixturowych 30,000. Butelkowych różnej wielkości 4,000.— Papieru pakowego wielkiego formatu ryz 30, Konceptowego ordynaryjnego r. 15, dobrego r. 5, Kancelaryjnego (Mundowego) Obzy. r. 2, Propatrja obrzynanego r. 1, Bibuły dobrej r. 10.— Piór Hamburskich paczek 30, Laku czerwonego dobrego funtów 2, ordynaryjnego fun. 5. — Szpagatu grubego 10, Cienkiego 50.—Ołówków dobrych czarnych tuzinów 4.— Płótna na kolaturki i do prassowania Oleiów i Soków łok. 150.—Pęcherzy różnej wielkości sztuk 500.— w Warszawie d. 18 Maia 1831 r. Sekretarz Jeneralny Kommissji Rządowej Wojny. Pułkownik Zieliński.

D. 12 b. m. w Teatrze Narodowym zgubionym został PULJARES, okładki z zielonych wąskich wstążeczek ułożone; właściciel oceniał w nim drogą pamiątkę, a znalazca nie znajdzie w nim żadnej wartości. Uprasza się przeto aby takowy oddał za przyzwoitą nagrodą do Druk: Kur: Warszawskiego.

W d. 2 m. i r. b. z ulicy Długiej zabłąkały się 3 KROWY czerwona z łysem białem i naroścą na ogonie, dwie płowe z łopatką zbitą wyleniałe, ktoby o ich znajdowaniu dał znać do Rządcy Domu Chodkiewiczów przy ulicy Miodowej, odbierze przyzwojtą nagrodę.

☞ Ohrona od Chorób. Szczególniej w teraźniejszym czasie niezbędnie każdemu potrzebna, a przez najbieglejszych Lekarzy przepisana. Jest to PAS flanelowy szeroki, stosownie do okzycia brzuchowej części ciała, wyrobiony w Fabryce Kobierców i innych wyrobów wełnianych, przy ulicy Czerniakowskiej Nr 3041, niemniej wyrobiono zosfały w tejże Fabryce świeże artykuły iakoto: Kaftaniki, Gatki, Pończochy, Szlafmyce trykotowe, i Czerkasy w różnych kolorach i najlepszym gatunku. Wszystkich tych artykułów podobnież i Chustek Damskich w guście sławnej fabryki Ternaux nabyć można za najpomierniejszą cenę w Składzie Wyrobów wełnianych przy ulicy Miodowej Nr 491.

DONIESIENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO.

DOM przy ulicy Mokotowska pod Nr 1661 iest do dzierżawy każdego czasu, składaiący się z 20 pokoi i 3 kuchnie oraz Stajnie, Wozownie, Piwnice, Ogród fruktowy, pomieszkania bardzo dogodne i porządne. Ktoby sobie życzył ma się zgłosić do tego samego Domu na 1sze piętro po prawej stronie.

Potrzebny iest MŁODZIENIEC umieiący pisać i rachować do obowiązków prywatnych za stosowne wynadgrodzenie. Życzący sobie mieć takie miejsce w Warszawie ma się zgłosić do Bióra Informacyjnego na Krak; Przed: naprzeciwko Poczty.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w połud: 18.

TEATR NARO: Jutro Wznowiana Traiedja *Matka rodu Dobratyńskich* i nowy Spiew *Litwinka.*

TEATR ROZM: Jutro *Kościuszko, I któż lepszy.*